

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 22 MAJA 1949 ROKU

Nr 139 (1151)

## Zbrodnia i hitlerowski terror

— oto cyniczna odpowiedź faszystów greckich  
Rząd demokratyczny nie zaprzestanie wysiłków  
położenia kresu wojnie domowej

Agencja Elefteri Ellada donosi, że 18 maja odbyło się kolejne posiedzenie Tymczasowego Rządu greckiego pod przewodnictwem premiera Dymitrosa Partsalidasa. Na posiedzeniu rozpatrzone następujące zagadnienia:

- 1) Rozwój wydarzeń po nowych propozycjach Tymczasowego Demokratycznego Rządu, dotyczących położenia kresu wojnie w Grecji — referat na ten temat wygłosił premier Partsalidas.
- 2) Sytuacja wojskowa — referent — minister wojny Dymitros Vlandas.

Po posiedzeniu opublikowano następujący komunikat Tymczasowego Demokratycznego Rządu greckiego:

„Tymczasowy Demokratyczny Rząd grecki stwierdza, że jego propozycje o położeniu kresu wojnie w kraju wywołały głęboki oddźwięk wśród żołnierzy. Oficerów, w całym narodzie greckim i światowej opinii publicznej.

Jednakże zagraniżni handlarze wojny i ich wierne stugusy zaniepokojeni stanowiskiem narodu wobec propozycji Tymczasowego Demokratycznego Rządu greckiego starają się zdławić dążenie narodu do pokoju przy pomocy nowej fali terronu. Zbów rozpoczęli oni egzekucje naszych bohaterów - bojowników Ruchu Oporu. Sady wojenne w gorączkowym tempie wydają wyroki śmierci i oddają w ręce oddziałów karanych tysiące patriotów. Oprawcy naszego narodu usiłują zniszczyć jak najwięcej patriotów. Rozpoczęto stosowanie hitlerowskich metod gwałtu nad cy-

wilną ludnością, jak np. branie zakładników. Każdego dnia setki bezbronnych kobiet i dzieci aresztuje się a następnie poddaje niesłychanym męczarniom.

Tymczasowy Demokratyczny Rząd

grecki, nie bacząc na negatywną odpowiedź faszystów i ich niesłychany terror będzie uparcie kontynuował wysiłki, zmierzające do położenia kresu wojnie domowej, do stłumienia ognia, zagrażającego pokojowi światowemu. Tymczasowy Demokratyczny Rząd grecki jest przekonany, że poprze go w tej sprawie światowa opinia publiczna, która powstrzyma przestępczą rękę faszystów usiłujących zlikwidować naród grecki“.

## Po Szanghaju — kolej na Kanton

### Ofensywa ludowa rozwija się z niesłabnącym rozmachem

Według doniesień agencji Reutera, pierwsze pociski artyleryjskie chińskiej Armii Ludowej, które ubiegłej nocy padły w Szanghaju, ugodziły niektóre gmachy we wschodniej dzielnicy miasta. Mieszkańcy tej dzielnicy w piątek mogli już obserwować oddziały ludowe i kuomintangowskie, walczące wręcz w rejonie Futung. Życie handlowe w Szanghaju całkowicie zamarło.

Wysłannicy amerykańscy podają, iż — według opinii kół chińskich — po zdobyciu Szanghaju nastąpi kolej na Kanton.

Według ostatnich wiadomości, czołwki wojsk ludowych, posuwających się w kierunku Kantonu, znajdują się już w odległości 200 mil od tego miasta.

Oczekuje się, że główny atak na Kanton będzie prowadzony wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton, która jest główną drogą odwrotu cofającej się w popłochu z Hankou 250-tysięcznej armii gen. Pai-Czung-Si.

Panuje przekonanie, że ofensywa ta zostanie podjęta przez mandżurską armię ludową, pod dowództwem gen. Lin-Piao.

## Rozlew krwi robotniczej

nie zdoła stłumić strajku rolnego we Włoszech  
Nawet ludzie Saragata dostrzegają morderców...

Ileś strajkujących robotników rolnych we Włoszech przekroczyła milion. Robotnicy przeciwstawiają się akcji kamistraków, zorganizowanej przez obszarników i kler.

Sekretarz generalny Konfederacji Robotników Rolnych, Iljo Bosi oświadczył przedstawicielom prasy, iż walka na wsi wzmaga się z każdym dniem. Dzięki poczuciu odpowiedzialności i dyscyplinie, robotnicy rolni nie dają się sprokoczyć przez pracodawców, którzy znowu mają na sumieniu życie kilku robotników rolnych.

W Mediglia, niedaleko Mediolanu, młody robotnik rolny został zastrzelony przez syna obszarnika. Rząd i pracodawcy nie powinni jednak ludzię — powiedział Bosi — że uda im się w ten sposób powstrzymać ruch robotniczy.

Sekretarz generalny Konfederacji Pra-

cy „di Vittorio, odbył 20 hm. w związku ze strajkiem rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych, Scelbą. Postulaty robotników rolnych są następujące: zawarcie umowy zbiorowej, podwyżka zasiłków rodzinnych, przyznanie zasiłków na wypadek bezrobocia, określenie ilości robotników rolnych, których poszczególne obszarnicy są zobowiązani zatrudnić.

Zabójstwo robotnicy rolnej Marii Margotti w Molinella, zastrzelonej przez karabiniera, było przedmiotem burzliwej debaty w Izbie Posłów.

Podsekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych Marazza usiłował zatuszować sprawę, twierdząc, iż „nie można ustalić skąd padł strzał, który spowodował śmierć Margotti“.

Dziennik „Unita“ podaje nazwiska szeregu robotników, należących do różnych ugrupowań partyjnych, którzy byli świadkami zajścia i gotowi są złożyć zeznania, świadkowie ci do tej pory jednakże nie zostali przesłuchani przez władze. Dziennik zaznacza, że wśród świadków znajduje się również robotnik Florini, członek partii saragatowskiej, który także zgodził się złożyć zeznania, świadczące, iż zabójcą był po-  
hejant.

## Wzmożoną pracą i współzawodnictwem uczczą chłopci Święto Ludowe

Na terenie całego kraju rozwija się czyn chłopów, którzy uczczą Święto Ludowe współzawodnictwem i masowymi zobowiązaniami.

Na zebraniu komitetu obchodu Święta chłopów gminy Walowice, w pow. rawsko - mazowieckim, wezwali do współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody chlewnej, dostawach ziemniaków do spółdzielni i zakładaniu kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wszystkie gminy powiatów: Rawa - Mazowiecka, Brzeziny i Skierniewice.

Chłopi wsi Waluza zobowiązali się złożyć drewno na drodze wiejskiej, a chłopcy wsi Zagórze ułożyć 500 m bruku.

Gromada Pawłów, pow. koneckiego przy-  
stała do budowy drogi bitel, wiodącej ze

wsi do traktu Szydłowice — Końskie.

Koło ZMP we wsi Lanięta, pow. kutnowskiego, postanowiło wybielić i uporządkować miejscową świetlicę, ogrodzić siatką plac przed świetlicą oraz wziąć czynny udział w zwalczaniu analfabetyzmu.

Woj. Zarząd Ligii Kobiet w Łodzi zobowiązał się złożyć w 50 wsiach nowe koła LK.

Dla uczczenia Święta Ludowego hufce „SP“ w woj. łódzkim zobowiązały się złożyć przy wszystkich hufcach wiejskich „SP“ koła wzorcowe, jako załążek przyszłych ludowych zespołów sportowych. Ponadto w pow. radomskim junacy „SP“ — synowie chłopów, zobowiązali się do dnia 15 czerwca zakontra-  
ktować 3.000 sztuk trzody chlewnej.

## Jutrzejsza sesja

Osiągnięte w dniu 12 maja roku bieżącego porozumienie rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, dotyczące zwołania w dniu 23 maja sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych w celu rozpatrzenia całokształtu zagadnienia niemieckiego i sytuacji w Berlinie — wywołało wielkie zadowolenie na całym świecie. Opinia światowa ocenia ten fakt jako ważny czynnik, łagodzący napięcie sytuacji międzynarodowej.

Raz jeszcze potwierdziło się słuszne stanowisko Związku Radzieckiego, który zawsze podkreślał konieczność współpracy wielkich mocarstw i uzgadniania decyzji we wszystkich zasadniczych kwestiach, dotyczących stosunków międzynarodowych, jak również konieczność ścisłego i sumiennego wypełniania zobowiązań. Przy dobrej woli i prawdziwych dążeniach do współpracy przedstawiciele państw zachodnich, jutrzejsza sesja może stać pierwszym krokiem do dalszego porozumienia w wielu spornych kwestiach.

Tymczasem jednak pewne koła polityczne Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, dla których porozumienie ze Związkiem Radzieckim nie jest pożądane, nie mając odwagi wystąpić otwarcie przeciwko zwołaniu Rady Ministrów spraw zagranicznych, starają się wszelkimi metodami wytworzyć wokół zbliżającej się sesji atmosferę niepokoju. Znajdująca się na ich usługach prasa usiłuje zastraszyć i wprowadzić w błąd opinię publiczną wypaczając charakter ostatnich rokowań i przedstawiając nową sesję Rady Ministrów spraw zagranicznych, jako po prostu kolejne „starcie“ w „zimnej wojnie“, oraz powtarzając wystraszające frazesy, biada nad rzekomą „niejasnością“ stanowiska ZSRR, nad „zagadkowością“ polityki zagranicznej, itp.

Nie ma potrzeby powtarzać, że metoda dyktatu, o której marzą niektóre koła anglo-amerykańskie, posiadające dużą uprawę w montowaniu bloków agresyjnych i podporządkowaniu sobie małych krajów, nie może mieć zastosowania na sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych.

Gorączkowy pośpiech, z jakim władze anglo-amerykańskie w Niemczech zachodnich montują państwo zachodnio-niemieckie, świadczy, że pragną one postawić sesję Rady Ministrów spraw zagranicznych w obliczu faktów dokonanych. Tak np. akcja zatwierdzenia „konstytucji z Bonn“ ma być zakończona... 22 maja, to jest w przeddzień rozpoczęcia sesji.

Opinia demokratyczna całego świata będzie uważnie obserwować obrady zbliżającej się sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych, wskażą one bowiem, w jakim stopniu mocarstwa zachodnie pragną rzeczywicie współpracy międzynarodowej.

## Minister Wyszyński przybył do Paryża

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński przybył w sobotę po południu do Paryża na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która rozpoczyna się w poniedziałek 23 hm.

## Literaci i dziennikarze powrócili z wycieczki do ZSRR

W sobotę o godz. 14-cj powrócili z Moskwy delegacja polskich literatów i dziennikarzy, która przez trzy tygodnie bawiła w Związku Radzieckim — w Moskwie, Leningradzie i Nowosybirsku.

Bezpośrednio po wylądowaniu, przewodniczący wycieczki red. Stefan Arski wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie, dzieląc się ze słuchaczami Polskiego Radia swoimi wrażeniami z wycieczki.

Oświadczył on m. in.:

Niesposób w kilku słowach ująć wrażenia z całego pobytu. Mogę tylko powiedzieć, że jesteśmy wszyscy pod ogromnym urokiem kraju i ludzi, pełni podziwu dla niezwykłych osiągnięć ZSRR w dziedzinie przemysłowej i kulturalnej. Kraj socjalizmu, zmerząjący wielkimi krokami ku komunizmowi, potrafił zapewnić swym obywatelom nie tylko dobrobyt materialny, ale i nieograniczony dostęp do zdobyczy kultury, sztuki i nauki. A osiągnięcia te są naprawdę zdumiewające.

## Profesorowie U. Ł. w sprawie Eislera

Członkowie ciała profesorskiego Uniwersytetu Łódzkiego przyłączyli się do protestu intelektualistów polskich przeciwko pogwałceniu praw zwierzchniczych Polski, przez zabranie przemocą z rozkazu władz anglo-amerykańskich z pokładu statku MS „Batory“ aktywnego uczestnika walki z najeźdźcą hitlerowskim — Gerhardta Eislera, który ko-  
rzystal z prawa azylu pod ochroną polskiej bandery.

Protest podpisali profesorowie i personel naukowy U. Ł. z Rektorem prof. dr. Tadeuszem Kotarbińskim na czele.



Co może troskliwa opieka lekarska

# Odzyskała słuch i mowę

Po 29-letnim okresie kalectwa Olga Skorochowa, dzięki uczonym rodzickim, stała się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa

Czy człowiek ślepy może widzieć a głuchy słyszeć i reagować na wszystkie zjawiska jakie zachodzą wokół niego? Okazuje się, że jest to możliwe i dokonali tego uczeni radzieccy.

Olga Skorochowa jest dziś dorosłą kobietą. Mając cztery lata nagle zachorowała ciężko i mimo troskliwej opieki ze strony rodziców i lekarza, w konsekwencji swego nieomagania straciła słuch, wzrok i zdolność mówienia. Nieszczęśliwa dziewczynką zaopiekował się znakomity profesor Iwan Sokolański, który wziął na siebie obowiązki wychowania ułomnego dziecka. I od tej chwili codziennie trwały próby i doświadczenia, aby przywrócić nie-szczęśliwej brakujące jej zmysły.

Wreszcie po kilkunastu latach usilnej pracy, uzyskała ona zdolność spostrzegania otaczającego ją świata we wszystkich jego odcinkach. Prof. Sokolański przy pomocy własnej i obecnie sprawdzonych już w wielu wypadkach metody, doprowadził do tego, że każdy człowiek ślepy i głuchy może objaśniać rzeczy i wydarzenia, jakie zachodzą wokół niego.

Szczególne trudności do pokonania miał znakomity uczeń w przewróceniu Oldze Skorochowej daru mówienia. W tym celu musiał poczynić tysiące ćwiczeń praktycznych, polegających na umieszczeniu ręki swej uczennicy na własnej krtani, wydając w tym czasie przeróżne dźwięki. Wzruszając dotykem zmiany położenia strun głosowych. Skorochowa starała się później je dokładnie odtworzyć.

Nadludzki prawie wysiłek zarówno ze strony profesora, jak i kaleki został wnieściony powodzeniem. Po 29 latach leczenia może ona mówić, a jej świat duchowy jest bogaty i różnorodny. Zna ona dokładnie literaturę radziecką, klasyczną rosyjską i dzieła literatury światowej. Obecnie Olga Skorochowa marzy tylko o tym, aby zdobyć wyższe wykształcenie i móc poświęcić się karierze literackiej.

Państwowy Teatr Wejska Polskiego

Dzisiaj o godz. 19.15 i w czwartek, dn. 26 b. m. o godz. 19.15 — dwa ostatnie przedstawienia pięknej komedii znakomitego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega, p. t.:

**PIES OGRODNIKA**

Akademia Nauk ZSRR wydała już jedną jej książkę pt. „Jak spostrzegłam otaczający mnie świat”, w której Skorochowa wyjaśnia czytelnikowi, jak człowiek pozbawiony najważniejszych zmysłów może widzieć i słyszeć.

W przedmowie do swej książki autorka pisze: „Nieprzeżyta przepaść od-

dziela mnie od fizycznego życia normalnych ludzi. Ale potęga nauki wytrąciła mój mózg z bierności. Zapłonął on światłem żywej myśli, która zbudziła we mnie chęć do życia. Dzięki pomocy państwa otrzymałam olbrzymie możliwości uczenia się i zdobywania nowych wiadomości!”

Młodzież szkolna prosi:

## „W niedzielę przed południem chcemy chodzić do kina!”

Grupa uczniów jednej ze szkół łódzkich nadesłała do redakcji „Expressu” list, w którym domaga się wprowadzenia, wzorem lat przedwojennych — niedzielnych poranków w kinach.

„Kino jest godziwą rozrywką i znajduje wśród nas, uczącej się młodzieży, wielu zwolenników. Niestety odwiedza nie przybytku X Muzy w dzień powszedni jest dla nas wręcz niemożliwe. Po przyjściu ze szkoły musimy odrabiać lekcje, a późnym wieczorem do kina też nie możemy się udać, bo trzeba przetrzeć wcześniej północną spódnicę, aby zdążyć na czas do szkoły.

Pozostaje niedziela. Każdy z nas chętnie wybrałby się przed południem na obraz do kina, ale coś z tego kiedy kina

otwierają swe podwoje po południu? Musimy więc czekać, a tak chętnie wykorzystalibyśmy ten czas na tę rozrywkę, bo coś innego mamy robić w ciągu całego przedpołudnia niedzielnego? Po południu wolimy iść na imprezy sportowe, czy do kolegów. Jesteśmy przekonani, że dzięki interwencji „Expressu” prośba nasza zostanie uwzględniona i już niedługo kina wprowadzą niedzielne poranki!”

Tyle autorzy listu. Prośba ich jest zupełnie słuszna. Tym bardziej, że nie tylko młodzież, ale i starsi chętnie pójdą w niedzielę przed południem do kina. Praktyka z lat ubiegłych wykazuje, że poranki filmowe zawsze cieszyły się dużym powodzeniem! (K)

Żeby na jezdni było bezpiecznie...

## Kursy antyalkoholowe dla szoferów i dorożkarzy

Kierowcy pojazdów mechanicznych i konnych na ogół „nie gardzą” napojami alkoholowymi i to w czasie pracy. Wskazuje na to zbyt wielka ilość wypadków, spowodowanych opilstwem szofera czy dorożkarza.

Postanowiono temu zaradzić. Obok szeregowych kar, stosowanych wobec upijających się kierowców, władze zamierza ją odciągnąć ich od wódki w inny sposób — przy pomocy specjalnych kursów antyalkoholowych, które niebawem rozpoczyna się na terenie naszego miasta.

Obejmie się nimi przede wszystkim szoferów i dorożkarzy, a następnie wszelkie grupy pracowników transpor-

towych, jak robotników przeladunkowych, składowych itp.

Pierwszy tego rodzaju kurs zaczęło się już 1-go czerwca, przy czym weźmie w nim udział około 150 osób spośród członków Zw. Zaw. Transportowców. W tej chwili dobiegają końca rozmowy o pozyskanie odpowiedniej ilości prelegentów i wykładawców, którzy zajmą się szkoleniem kierowców.

Kurs taki trwać będzie od 3 do 4 tygodni, przy czym przewiduje się m. in. wykłady pokazowe w szpitalu dla umyślnie chorych w Kochanówku, gdzie kursanci będą mieli możliwość przekonać się naocznie o skutkach alkoholizmu. Wykłady ilustrowane będą przezroczami. (sk)

## Nasze Pady

M. R.: Jeżeli pragnie Pan uczyć się pilotażu cywilnego to proszę w tej sprawie udać się do Aeroklubu Częstochowskiego, natomiast jeżeli chce Pan wstąpić do wojskowej szkoły lotniczej proszę poinformować się na ten temat w Z. M. P., lub w organizacji „Służba Polsce”.

PIOTR Z ŁAZIENKOWSKIEJ: Kochany Chłopcze! Jesteśmy wzruszeni Twoim listem. To bardzo ładnie z Twojej strony, że tak poważnie myślisz o tym, by jak najszybciej pomóc matce i siostrzytce w utrzymaniu domu. Mamy jednak wrażenie, że zarówno mama, jak i siostra zmartwiłyby się bardzo, gdyby wiedziały, iż myślisz o tym, by rzucić szkołę i wziąć się do pracy zarobkowej. Dam Ci dobrą radę. Nie myśl na razie o zarobkach. Ucz się, abyś jak najszybciej ukończył szkołę, zdobył dobre kwalifikacje zawodowe i dopiero wtedy pomyśl o spłaceniu swych zobowiązań wobec rodziny. Na pewno tylko taki Twój stosunek do tej całej sprawy sprawi Twym bliskim prawdziwą radość. Porozmawiaj jeszcze na ten temat z mamą.

MŁODA MAMUSIA: Bardzo słusznie. Dziecku będzie w żłabku na pewno lżej, niż w domu pod opieką niedoroślej kuzynki. Co zaś do spacerów to obecnie kiedy dzień jest długi, może Pani przebywać z dzieckiem na świeżym powietrzu pozostałą część dnia.

SMUTNA ZONA: Nie radzimy zbyt pochopnie decydować o tej sprawie. Posiadacie Państwo dwoje małych dzieci, które więc będzie żyły na ich utrzymanie i kto dźwigał ciężar ich wychowania, skoro dom wasz ulegnie rozbięciu. To, że Pani pokochała innego mężczyznę nie może być powodem do rozwodu i żaden Sąd nie rozwiąże małżeństwa na podstawie tylko żądań jednostronnych i to jeszcze tego rodzaju. Proszę spokojnie zastanowić się nad tym wszystkim i wziąć pod uwagę przede wszystkim dobro dzieci.

ZORIKA: Nieszusnie zamartwia się Pani tym, iż nie otrzymała Pani skierowania do Zakopanego, a tylko do Szklarskiej Poręby. Jest to najpiękniejsza część Karkonoszy, a przy tym Szklarska Poręba jest uroczą stacją klimatyczną o cudownym położeniu wypadowym w góry. Jesteśmy pewni, że urlop spędzi Pani znakomicie.

Czy już kupiłeś?

Czy już przeczytałeś?

Czy już roześmiałeś się [do leż?

Najwięcej uciechy dostarczy wszystkim doskonały album z przygodami naszych ulubieńców

**Wicka i Wacka**

Jeszcze niewielkie ilości pozostały w sprzedaży. Nie zwlekajcie więc — album z kolorową okładką, ulesnymi przygodami i wierszykami kosztuje tylko 100 złotych. Zadać w każdym kiosku gazetowym.

Codzienna nowelka „Expressu”

## Łzy kobiety

Właściwie kochamy się bardzo z Anną, ale jesteśmy oboje pełni temperamentu i tak to się dzieje, że raz wraz przychodzi między nami do sprzeczek więcej albo mniej gwałtownych.

Czasem trwają one bardzo krótko, czasem przewlekają się.

Ta ostatnia trwała, niestety, bardzo długo.

— Jesteś niezdolny! Nie mogę już z tobą dłużej wytrzymać! — powiedziała mi wręcz.

— W takim razie pójdę sobie! — rzekłem z brawurą.

— Czyżby? — spojrzała na mnie Anna, znając swoją siłę, uśmiechnęła się sceptycznie.

— Jesteś zanadto siebie pewna, odchodzę rzeczywistości. Żegnaj, Anno!

Chciałem jej pokazać swoją męską stanowczość i wyszedłem.

Spoglądała na mnie, dochodzącego do drzwi, szeroko otwartymi oczyma, i nie zatrzymała mnie. Ale kiedy znalazłem się na schodach, dogoniła mnie, chwyciła za ramię i wciągnęła spowrotem do pokoju.

— Nie rób głupstw! — szepnęła. Dlaczego chciałeś odejść ode mnie?

— Bo przekonałem się, że nie masz ani odrobiny serca. Kiedy ci powiedziałem, że odchodzę, nie uroniłaś ani jed-

nej łzy żalu: a kobieta, która nie umie płakać, nie umie też i kochać!

Pokazała mi w uśmiechu swoje śliczne zęby, a potem kazala siąść obok siebie na kanapie.

— Kiedyś, przed laty, ktoś opowiadał mi historię o kobiecie, która nie umiała płakać. Otóż opowieść ci ją teraz.

Pewnego razu szach perski i jego wielki wezyr rozmawiali o kobietach i wówczas szach zauważył, że kobieta jest istotą słabą, bo przy każdej okazji wylewa potoki łez.

— Znam jednak kobietę, która nigdy nie płacze. Jeśli uda ci się wycisnąć z oczu pięknej Zulejki, żony Almanzora bodaj jedną łzę, będę się uważał za pokonanego — rzekł wezyr.

Następnego dnia Zulejka i Almanzor zostali wezwani przed oblicze szacha, a władca zapytał ją, czy bardzo kocha swojego męża.

— Ponad wszystko na świecie! — Zulejka spojrzała z niewysłowioną słodyczą na swojego męża, który uśmiechał się ze szczęścia.

— Jeśli potrafisz urzeczywistnić swoje go męża, to powinnaś także darować trochę szczęścia swojemu władcy! — rzekł szach i oto otwarły się boczne drzwi, a grono Eunuchów otoczyło Zulejkę, ażeby odprowadzić ją do harem

szacha.

Almanzor z płaczem padł szachowi do nóg, ale Zulejka, pocieszając go rzekła spokojnie, przy czym ani jedna łza nie zabłysła w jej oku.

— Nie obawiaj się, Almanzorze, nigdy nie będę należała do innego mężczyzny.

Widząc jej opanowanie wezyr spojrział z triumfem w oczy szacha, ale ten dał mu skinięciem znak, że jest to dopiero pierwsza próba.

Zaraz potem przyniesiono na salę małego synka Zulejki, a szach rzekł poważnie.

— Chłopcze, proszę matkę, ażeby oddała mi swoje serce, w przeciwnym bowiem razie zostanie ścięta twoja jasna główka!

— Potężny władco — zawołała drżąc Zulejka — nie uczynisz tego chyba i nie będziesz mścił się na moim dziecku za to, że kochając męża, nie chcę go zdradzić nawet z szachem.

Ale władca skinął na pacholców i poleciał im, ażeby wyprowadzili ojca i syna i oddali ich w ręce kata.

Zulejka spoglądała za nimi ze ściśniętym sercem, ale w oczach jej nie było ani jednej łzy, co widząc wezyr szepnął do szacha.

— Czy uznajesz się za zwyciężonego?

— Poczekaj, uczynię jeszcze jedną próbę — odrzekł szach i zawołał do Zulejki.

— Chodź ze mną, bo pragnę, ażebyś była obecna przy ścięciu twoich bli-

— Więc dobrze! — wyprostowała się Zulejka — mój mąż i syn umrą chętnie, ażeby ochronić mnie przed hańbą.

— Jesteś dzielną, szlachetną i odważną kobietą i nie minie cię za to nagroda — uśmiechnął się wówczas szach, i klasnął w dłonie. A kiedy na ten znak otwarto się drzwi, zobaczyła w sąsiedniej komnacie spokojnie stojącego Almanzora, który uśmiechał się do niej, trzymając synka na ręku.

Wówczas Zulejka rzuciła się ku nim, a z oczu jej polały się srebrzyste łzy szczęścia i radości.

— A zatem, mój panie, zwyciężyłeś boż rządywście z jej oczu wycisnął łzy! Mądrość twoja lepiej zna serce kobiety, aniżeli moje długoletnie doświadczenie — rzekł z ukłonem mądry wezyr.

Tu Anna, skończywszy swoją opowieść, spojrzała mi w oczy i rzekła:

— Bajka skończona. Czy podobała ci się i czy umiesz odnaleźć jej skryty sens?

— Bajka była śliczna i mądra. Ale jeszcze śliczniejsza i jeszcze mądrzejsza jesteś ty, najdroższa i dlatego nie gniewaj się na mnie, że jestem czasem nerwowi i niezdolny, bo wiesz co? Wbrew wszelkim pozorom kocham cię teraz jeszcze mocniej i serdeczniej niż dawniej — zacząłem całować jej ręce. A kiedy spojrzałem jej w oczy, ujrzałem w oczach Zulejki: dwie wielkie, srebrne łzy szczęścia.



PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Lepiej daj pan spokój z tą kąpielą! Jeszcze na to za wcześnie i miejsce nieznanie!  
 SZABERSKI: — A cóż z tego? Ja się tam wcale nie boję!



SZABERSKI: — Ratunku! Tonie!  
 SOBEK: — Przecież go nie wyciągnę, bo zmoczę nowy garnitur, a nimbym zdjął, to biedak utonie!... Chyba, że ktoś sprowadzi!...



SOBEK: — Szabrus! tonie! Nie mogę go ratować, bo zmoczę ubranie!  
 WACEK: — Życie więcej warto!  
 SOBEK: — Tak, ale życie jest jego, a garnitur — mój!



WICEK: — Czy nie miałem racji, żebyś się pan nie kąpał?  
 SZABERSKI: — Przyznaję! Ale dlaczego mnie Sobek nie ratował?  
 WACEK: — Bo jest... sobkiem!

Paff!... Jak gorąco!...  
 Nalot ważek wróży upalne lato

Pogoda niczym w lipcu. Słońce przygrzewa już tak mocno, że w rozpalonych murach miasta trudno oddychać. Wczoraj notowano w Łodzi 24 stopnie ciepła. Upał panował zresztą w całym kraju. Z Gdańska donoszą, iż w południe termometry wskazywały 25 stopni. Na wybrzeżu plażowicze używają na całego.

Mieszkańcy miast wszelkimi sposobami starają się uciec przed żarem, wyciskując siódme poty. Panowie defilują w przewiewnych, białych bluzkach o krótkich rękawach, niektórzy nawet zażytkowali spacer w krótkich... spodkach.

Piękna pogoda ma potrwać przez dłuższy czas. W ogóle tegoroczne lato ma być upalne. Na Wybrzeżu pojawiły się wielkie ilości ważek, które początkowo brano za szarańczę. Starzy Kaszubi twierdzą, że ten nalot ważek wróży nieuchronnie gorące lato. Podobne zjawisko poprzedziło wielką falę upałów w roku 1924.

Jutro, w poniedziałek  
 Zebranie delegatów  
 na Kongres Zw. Zawodowych

23 maja o godzinie 14-ej w sali teatralnej OKZZ (Melodram) odbędzie się zebranie wszystkich delegatów na Kongres Zw. Zawodowych.

Tematem obrad będą aktualne zagadnienia dotyczące pracy delegatów w związku ze zbliżającym się terminem Kongresu.

Każde dziecko  
 musi się znaleźć w szkole!

W dniach od 25 do 29 maja r.b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd inspektorów szkolnych, zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty w celu opracowania zagadnienia realizacji powszechnego nauczania i udostępnienia pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej wszystkim dzieciom w wieku szkolnym.

Kwiat paproci!...

Wacek jest zapalonym, ale niefortunnym wędkarzem. Pewnego dnia usiadł nad rzeką, zarzucił wędkę z przynętą i czeka...  
 Mija godzina... — nic... Mija druga godzina... — nic...

Po trzech godzinach zbliża się doń przyjaciel, również miłośnik wędkarstwa i pyta:  
 — Słuchaj Wacek, jakie tu są ryby?..  
 — Co znaczy jakie?... Zadwojone!...

Teatr w Psiej Wólce wystawia sztukę „Robert i Bertrand”, czyli dwaj złodzieje. W pewnej chwili podczas przedstawienia, zgodnie z tekstem sztuki, wchodzi na przycmioną scenę dwaj wykonawcy i jeden z nich zwraca się do drugiego:  
 — Pst! Czy jesteśmy sami?  
 A drugi, zerkając na widownię, odpowiada:  
 — Prawie!...

Nauczyciel w szkole powszechnej zwraca się do małego Kazia:  
 — Ile zmysłów ma człowiek?..  
 — Pięć..  
 — Wymień je..  
 — Powonienie, smak, wzrok i dotyk... i..  
 — No i jaki jeszcze? Do czego służą człowiekowi uszy?..  
 — Żeby mógł widzieć!..  
 — W jaki sposób?  
 — A na czym pan profesor nawiesiłby okulary, gdyby nie miał uszu?..

Gdy konie wiozły strażaków do pożaru...

Wiekowa strażnica  
 zniknie z ulicy Daszyńskiego. — Zamiast niej Łódź otrzyma nową na ul. Wólczańskiej. — Strażacy pomagają przy budowie, aby zmniejszyć koszty inwestycji

Strażnica przy ul. Daszyńskiego jest najstarszą w mieście. Stąd to przed siedemdziesięciu dwoma laty, mroźnym rankiem zimowym, wyjechała pierwsza ekipa miejskiej straży ogniowej. Dziś strażacy pędzili do pożaru dosłownie — co koń wyskoczy. Bo pierwszy oddział straży ogniowej w Łodzi składał się wyłącznie z zaprzęgów konnych, które przez wiele lat wzdłuż i wszerz przemierzały miasto, aby wreszcie ustąpić miejsca swemu groźnemu konkurentowi — koniom mechanicznym.

Stara strażnica dobrze zasłużyła się Łodzi. Dziś los jej jest już przypieczętowany. Niebawem zniknie ona z powierzchni ziemi, a zamiast niej Komenda Straży wybuduje nową, wspaniałą na rozległym terenie przy ul. Wólczańskiej 113-115.

Plac ten jest własnością Straży jesz-

cze z lat przedwojennych. I przed wojną już projektowano budowę nowej strażnicy, jednakże skończyło się tylko na projektach, bo ówczesne władze miejskie nie mogły się jakoś zdobyć na tę konieczną inwestycję.

Dopiero teraz sprawa stała się aktualna. Na cel ten wyasygnowano 15 milionów złotych. Koszty budowy pochłona jednak sumę 23 milionów. Skąd wziąć brakujące osiem milionów?

Strażacy łódzcy długo się zastanawiali. Postanowili wziąć czynny udział w tej inwestycji. Postanowili pracą swych rąk wyrównać brakującą sumę. Między Komendą Straży a kierownictwem Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego stanęła umowa. Strażacy pomogą przy budowie, a przeprowadzone przez nich dniówki zaliczone będą na poczet należności.

Założenie kamienia węgielnego pod nową strażnicę przy ul. Wólczańskiej nastąpi już w nadchodzący poniedziałek. Cicho, spokojnie bez żadnych uroczystości. Bo straż pożarna w Łodzi nie szuka reklamy, pracując dla dobra ogółu z całym oddaniem.

Nowa strażnica będzie miała 3 piętra i 7 bram wyjazdowych, co znakomicie ułatwi i przyspieszy wyjazd do pożaru. Fakt, że powstanie ona w śródmieściu Łodzi wpłynie w poważnym stopniu na podniesienie bojowości miejskiej straży pożarnej i zwiększenie obrony pożarowej.

Jeszcze w tym roku budynek wzniesiony będzie pod dach. I jeszcze w tym roku pomieszczenia parterowe oddane zostaną do użytku. Całkowite wykończenie strażnicy przewidziane jest na lato roku 1950.

Zwolnię pani męża...

Bezczelny oszust wpadł  
 Po odbyciu 5-letniej kary więzienia znajdzie schronienie w domu dla niepoprawnych

— Mąż pani został skazany przez Komisję Specjalną na 1 rok przymusowej pracy? Ależ niech się pani nie martwi, posiadam tam duże znajomości, to się da zrobić, ale... musi kosztować!

W ten sposób zapewniał Stanisław Kobusowemu nowopoznanemu znajomemu, Stanisław Bartzak, której się przedstawił jako rzekomy prokurator.

— Ile? — spytała na wpół ucieczona, na wpół zatrwożona Kobusowa.

— 60.000 złotych...

Kobusowa takiej sumy jednak nie posiadała i wpłaciła tytułem „zaliczki” 33.000 złotych. Pieniądze popłynęły, upy-

wał również czas, a Kobus do zaniepokojonej małżonki nie wracał.

Po pewnym czasie, Kobusowa, domyślając się, że padła ofiarą oszusta, zażądała zwrotu pieniędzy. Ale ich więcej nie oglądała...

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy, gdzie Bartzak przyznał się do winy. Na przewodzie sądowym wyszło na jaw, że oskarżony hynajmniej nie był nowicjuszem, lecz w bujnej przeszłości był już 11 razy karany za popełnione oszustwa.

Tym razem został skazany na 5 lat więzienia, a po odsiedzeniu kary znajdzie schronienie w domu dla niepoprawnych.

Przedza w teczce  
 złodziej i paser — w Milencinie

Do czego służy teczka? Zastosowanie jej w życiu jest bardzo szerokie. Można w niej przenosić książki szkolne, dokumenty, czasem też przydaje się podczas majówki.

Niektórzy używają jej również i do innych celów. Jak na przykład Stanisław Olban z ul. Henryka 11a, który usiłował wynieść w teczce kilka kilogramów przedzy z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 4.

Straż Przemysłowa czuwa pilnie. Solidnie wypchana teczka wzbudziła podejrzliwość i złodzieja mienia państwowe go zatrzymano, oddając go w ręce delegatury Komisji Specjalnej.

W czasie dochodzenia wyszło na jaw,

że nie był to hynajmniej pierwszy występ Olbana. Zresztą przyznał się on do winy, zeznając, iż przedzję kradł od dłuższego czasu, sprzedając ją po 800 zł. kilogram niejakemu Pawłowi Pabichowi, zam. przy ul. Sienkiewicza 95.

Jak stwierdzono, Pabich był już przed wojną karany za kradzież fabryczną. W ciągu ostatnich kilku tygodni wypłacił on Olbanowi kilkadziesiąt tysięcy złotych za dostarczony przez niego lup.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej obu współników ukarano przykładowie, wysyłając ich do obozu pracy przymusowej: Olbana na 6. Pabicha na 8 miesięcy.

Ale nie tylko nowa strażnica powstanie na placu przy ul. Wólczańskiej. Plac ten ma dwa fronty, drugi — od strony ul. Gdańskiej. W tym miejscu wzniesie się w najbliższych latach 3-piętrowy budynek, który pomieści komendę Straży Pożarnej, zaś w środku placu stanie 2-piętrowy budynek, przeznaczony na szkołę pożarnictwa m. Łodzi.

A wiekowa strażnica przy ul. Daszyńskiego zostanie zburzona już pod koniec roku. W miejscu, gdzie się znajduje, przechodzić będzie poszerzony chodnik ulicy. Tędy też prowadzić będzie droga do nowego gmachu Zarządu Miejskiego.

I tylko kiedyś, przechodząc tę dzielnicę, przypomnimy sobie drewniany budynek, w którym przez wiele dziesiątków lat znajdowała się strażnica nr. 3 i skąd, w ubiegłym stuleciu wyjeżdżały do pożaru konne zaprzęgi straży ogniowej...

Loty nad Łodzią

W parku Sienkiewicza czynna jest od początku maja interesująca wystawa lotnicza, zorganizowana przez Ligę Lotniczą. Wystawa ta otwarta będzie dla publiczności do końca bm.

Zwiedzający ją z pewnością jednak nie wiedzą, jaka ich może spotkać niespodzianka, gdy tylko zechcą zachować wykupiony na wystawie bilet wstępu. Otóż po zamknięciu wystawy nastąpi rozlosowanie 20 bezpłatnych lotów pasażerskich nad Łodzią wśród posiadaczy biletów wejścia.

Szczęśliwcy ci zostaną w odpowiednim czasie powiadomieni o pomyslnym dla nich wyniku losowania. Będą oni mogli odbywać loty nad Łodzią na czterech maszynach sportowych Aeroklubu Łódzkiego. Są to samoloty typu „Piper”. Posiadacz szczęśliwego biletu odbędzie tę „podróż” w kabinie obserwatora, skąd będzie miał doskonały widok na leżące pod maszyną miasto



Rozmawiamy z delegatami

# Robotnicy są pewni

że Kongres uwzględni ich sprawy życiowe i pomoże zlikwidować istniejące bolączki

Przed zbliżającym się Kongresem Związków Zawodowych po fabrykach i zakładach pracy odbywają się masówki z udziałem delegatów kongresowych, na których poszczególni członkowie załogi przedstawiają swe życzenia pod adresem Kongresu. W związku z tym przeprowadziliśmy rozmowy z dwiema delegatkami kongresowymi PZPB Nr 3 ob. ob. Reginą Krystera i Henryką Plucińską.

Ob. Plucińska ma 22 lata i jest snowaczka w PZPB Nr 3. Prócz tego pełni ona funkcję radnej z ramienia młodzieży z kładow, pracuje aktywnie w fabrycznym Komitecie ZMP a ostatnio piastuje mandat delegatki na Kongres Związków Zawodowych.

— Czy to nie za wiele, na jedną osobę?

— O, to jeszcze nie znacie naszej Henryki — wtrąca ktoś z młodzieżowców. Na niej można polegać. Przy produkcji była pierwsza to i na Kongresie nie zrobi nam wstydu.

— Jakie sprawy chciałaby Pani poruszyć na Kongresie?

— Jest ich cała fura — śmieje się Plucińska — a wszystko w imieniu naszej młodzieży. A więc przede wszystkim świetlica. Nie wiem, może to zbyt wysokie wymagania, ale naszym marzeniem jest własna świetlica. Nie możemy znaleźć miejsca dla naszych młodzieżowych spraw na terenie świetlicy rejonowej, a własnej nie mamy. Mamy własną sekcję dramatyczną, marzymy o orkiestrze, a wszystko to rozbija się o brak własnego lokalu świetlicowego. Mówią, że nie ma miejsca, ale przecież, gdyby tak poszukać to może i znalazłoby się. Są przecież nasze fabryczne budynki zajęte przez instytucje obce, chociażby nasz budynek fabryczny przy ul. Czerwonej, zajęty przez Siostry Niepokalanki.

— Jakimi problemami młodzieżowymi powinien według was zająć się Kongres?

— Spodziewamy się wiele po Kongresie. Mamy nadzieję, że zwiększą się jeszcze bardziej możliwości młodzieży fabrycznej na odcinku kształcenia zawodowego. Mam tu na myśli zwiększenie procentu korzystających z kursów dla majstrów tkalni i przedziałni. Pragnęlibyśmy poza tym znaleźć warunki rozszerzenia szeregu naszej organizacji ZMP, tak, by na dzień 21 lipca związek nasz liczył milion członków. Cieszę się ogromnie, że będą bezpośrednim świadkiem tak ważnych narad i że będą mogła po powrocie przekazać kolegom wszystkie uchwalone tam wskazania...

Reginą Krystera znają wszyscy dobrze na każdym oddziale PZPB Nr 3. Była

przędka z przedziałni średnioprzędnej, a obecnie wiceprzewodnicząca Rady Zakładowej i przewodnicząca Komisji Kobiecej — jest lubiana i ceniona przez robotników. Nie ma takiej sprawy, z którąby nie można było przyjść do niej, poradzić się, i wysłuchać mądrych i życzliwych wskazówek...

— Kogóż więc mieliśmy wybrać na delegatkę jeśli właśnie nie ją? — odpowiadają jednomyślnie koleżanki pracy Krystery dodając:

— Ale tam na Kongresie, to musisz do brzo reprezentować nasze sprawy, co najmniej tak jak podczas naszych fabrycznych zebrań.

— Powiem krótko — mówi Krystera — pragniemy wszyscy, aby nasza radość z

okazji zwołania II Kongresu Związków Zawodowych wyraziła się w masowym udziale wszystkich robotników w ruchu współzawodnictwa pracy. Poza tym wiem i jestem pewna, że mnie moi towarzysze pracy nie zawiodą, i że pomogą nam kobietom zorganizować ogródek jordanowski dla naszego fabrycznego przedszkola w ramach naszego Czynu Kongresowego.

— O jakich sprawach będzie Pani mówić na Kongresie?

— O sprawach socjalnych. O zwiększeniu opieki nad matką i dzieckiem, bo tej opieki nigdy nie będzie za dużo, tak wielkie mamy potrzeby i zaniedbania po trzydziestoletnim okresie gospodarki kapitalistycznej.

Wierzmy wszystkie, że Kongres uwzględni nasze słuszne postulaty. Świadczenia socjalne dla świata pracy, to przecież je dno z największych dobrodziejstw, jakie daje nam ustrój socjalistyczny!

(w)

## Milicja oczyszcza miasto

# Oblawa na awanturników

56 osób zatrzymano na terenie śródmieścia

Dziwnie niespokojna była ostatnio ulica Piotrkowska na odcinku od Narutowicza do Daszyńskiego oraz jej przecznic: Traugutta i 6-go Sierpnia. Krzyki i hałas trwały tu niemal bez przerwy całymi nocami.

Ostatnio bowiem różnego rodzaju ciemne typy, wśród których nie brak też było i przestępców, obrali sobie tę dzielnicę jako „bazę wypadową” do swych awantur i wyskoków.

Milicja postanowiła położyć temu kres. Wczorajszej nocą zorganizowano generalną oblawę na awanturników. Plan oblawy był obfity — zatrzymano bowiem ogółem 56 osób, wśród nich kil-

kanaście prostytutek, które dopingowały awanturników do wszczynania brawerek.

Zatrzymanych odprowadzono do Komendy MO, gdzie spisano wszystkim protokół. Sprawa nie jest taka błaha, gdyż wiele z tych doniesień skierowano do Sądu Grodzkiego, który karać będzie za tego rodzaju przestępstwa do rażnie. Surowe kary przyczynią się może do tego, że wreszcie zapanuje w tej dzielnicy spokój i przechodnie bez obawy będą mogli odbywać pieszą wędrówkę do domu przez Piotrkowską czy Traugutta.

(bk)



Dobra gospodyni powinna już wiedzieć, że

**MARGARYNA** marki „VITA” i „UNIDA”  
doskonale zastępuje MASŁO

Żądajcie we wszystkich sklepach spożywczych!

619

Wytwórnia bielizny  
damskiej i dziecięcej

„SYRENKA”

MIROSLAWY STAWISKIEJ  
Łódź, Al. Kościuszki 93  
m. 27a w bramie — Tel. 189-10



— Ot, zdeprawowała ją złe miasto, zdemoralizowała bieda, a reszty dokonała tęsknota za ładnymi łaskami! Miał rację Marek, że przestał o niej myśleć! — sztywnie odskoczyła od swojej dawnej przyjaciółki, która na chwilę przystanąła, spojrzęła na nią ze zdziwieniem, a potem z opuszczoną głową zniknęła w tłumie przechodniów, przelewających się przez ulicę, jak potok gwaru i kolorów...

A oni tymczasem poszli dalej i minawszy róg Piotrkowskiej i Radwańskiej, znaleźli się na spokojniejszym już odcinku.

Tu i tam za kratami z żelaza zieleniły się małe oazy zieleności, zagubione w morzu szarzyzny — prywatne ogrody i parki, a wysokie topole stały na straży fabrykanckich pałacików.

Zwolna — choć był to właśnie okres najdłuższych dni — zaczęło się ściemniać. Chwila cichła, szarzała w zmierzchu i prowokowała do zwierzeń.

Może dlatego Strzelmiński, idąc teraz u boku nieznanego sobie prawie dziewczyny, stał się nagle tak szczerzy i rozmowny. A może spowodował to nie nastrój chwili, ale uważne spojrzenia oczu Kry-

styny, z których promieniuje dobroć i wyrozumiałość?

Zachęcony jej spojrzeniami Leszek stał się rozmowniejszy.

Skończywszy swoją afrykańską opowieść, zaczął się zwierzać przed nią ze swoich duchowych rozterek i narzekać, że tęskniąc za dawnymi czasami, nie umie sobie teraz stworzyć nowego życia.

Tak głośno monologując w pewnej chwili roześmiał się głośno.

— Ale ja gadam i gadam jak najęty! Dochodzimy już chyba do domu pani, a nie zdążyłem się jeszcze zapytać jak sobie pani teraz, po zlikwidowaniu Domu Mody Gabrieli Grenowej, ułożyła życie?

Opowiedziała mu w paru treściwych słowach o tym, że do pracy pójdzie dopiero za parę dni, a teraz odpoczywa. że czyta dużo i raduje się trochę cudami lata.

— A gdzie odnajduje pani „te cuda?” — uśmiechnął się trochę sceptycznie.

— Po to, żeby je znaleźć, nie muszę, tak jak pan, wyprawiać się poza góry Atlasu. Wymagania moje są znacznie

skromniejsze! Mnie wystarczą przechadzki po zielonych łąkach Rzgowa, podchodzących pod sam stary wojenny cmentarz, który też jest ostatnim etapem mojej wędrówki.

Dawno już nie był za miastem i nie spodziewanie zatęsknił za przestrzenią i zielenością pól.

— Czy nie zechciałaby mnie pani wziąć kiedy ze sobą? — spytał odruchowo.

— Doskonale! chociażby jutro! — odpowiedziała jeszcze bardziej odruchowo i zarumieniła się lekko, zrozumiałwszy, że ten mały ją znający pan może pomyśleć o niej, że lubi się mężczyznom narzucać.

— Więc zgoda, jutro! — zgodził się chętnie Strzelmiński.

Umówili się, że nazajutrz spotkają się w Rudzie Pabianickiej na przystanku tramwaju dojazdowego „pod zegarem”, że skrucą potem w bok i okólnymi drogami powędrują w stronę Rzgowa.

— Bardzo się cieszę na tę przechadzkę! — powiedział, żegnając się z Krystyną Strzelmiński, kiedy jednak nazajutrz przeanalizował to, co dla Wieruszówny było wielkim wydarzeniem, a dla niego błahym tylko incydentem, doszedł do wniosku, że właściwie to całe spotkanie ich nie będzie miało żadnego sensu.

— Też mi przyjemność włóczyć się, ni by zakochany sztubak, po podmiejskich wertepach!... Nie, nie pójdę chyba! — obiecywał sobie w duchu, chodząc wielkimi krokami po szumiącej hali fabrycznej.

Kiedy jednak po obiedzie, stojąc przy

SCENA i EKRA

## „Młoda gwardia”

Aleksandra Fadijewa

Jest rok 1942, wiosna. Armia Radziecka, która niedługo potem runie naprzód od Wolgi aż po Berlin, w tej chwili jest jeszcze w odwrocie.

Miasto Krasnodon zostało ewakuowane. Fabryki zniszczone i wysadzono w powietrze. Wojsko i część robotników ewakuowana została na drugą stronę rzeki, a zaraz potem w zaścianku w grozie miasta władają pierwsze niemieckie tanki i rozpoczynają się krwawe rządy hitlerowskich siepaczy...

Ale nie wszyscy mieszkańcy opuścili Krasnodon. Pozostali starzy weterani, którzy jeszcze w roku 1918 walczyli o nowy ustrój — i garść półzwoleńców, wychowanych już w tej ideologii, dla jakiej przelewała krew starsza generacja młodzież komсомolska.

Ci młodzi zapaleńcy zrozumieli, że nie można poddawać się biernie terrorowi niemieckiemu, że trzeba organizować podziemne związki i rozpocząć walkę z okrutnym okupantem. I oto powstaje organizacja „Młodej Gwardii” na czele której stają: Oleg Koszewoj, Uliana Gromowa, Sergiej Tiulenin, Lubow Szewcowa i Iwan Ziemiukow. Rozpoczyna się nierówna walka z twardym okupantem — bój, który pochłonie życie najwaleczniejszych, ale który jest dowodem bohaterstwa młodego radzieckiego pokolenia, walczącego o wolność ojczyzny, o godność człowieka i o nowe, socjalistyczne idee.

Na tle tego historycznego wydarzenia osnuł znakomity pisarz radziecki, Aleksander Fadijewa — ten sam, który nie tak dawno z taką odwagą protestował przeciwko podległemu wojennym podczas Świątowego Kongresu Obronców Pokoju w Paryżu — swoją monumentalną opowieść „Młoda Gwardia”, przerobioną potem na dramat sceniczny pod tym samym tytułem.

„Młoda Gwardia”, to sztuka mocna, pełna dynamiki. Jest w niej najbardziej bohaterki patos, jak w trzepotaniu chorągwi, zatkniętej na zdobytej pozycji, jest w niej prawda i żywiołowość, jest w niej krew i dynamizm: i dlatego sprawia ona na widzu wstrząsające wrażenie.

„Młoda Gwardia” ukazała się w Teatrze Wojska Polskiego w wykonaniu młodych słuchaczy P. W. S. T. a w inscenizacji tegorocznego dyplomanta Wydziału Reżyserskiego Ludwika René, — doskonały zaś poziom artystyczny widowiska jest chlubnym świadectwem talentów i pracowitości słuchaczy II. i III. roku Wydziału Aktorskiego, albowiem nie którzy z nich stworzyli kreacyki, godne naprawdę starych, wytrwałych aktorów.

„Młoda Gwardia” polskiego aktorstwa kształcąca się w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi, zdała swój egzamin z wynikiem celującym.

M. J.



Tam, gdzie leczy się chore duszyczki...

# Bezdomne i opuszczone dzieci

znajdują troskliwą opiekę ze strony Państwa. — Zamiast cukierkowej filantropii — realna pomoc i wzorowe wychowanie

Różne są ścieżki niedoli dziecięcej. Ostre, raniące do krwi małe duszyczki ciężarem codziennego życia, samotne i smutne bez serdecznych powitań i uścisków, zapomniane i zarosnięte chwastem drobnych na pozór występów. Są także ścieżki złe, kręte, i wodzące na manowce przestępstwa. Na wszystkich tych ścieżkach spotkasz ślady małych, dziecięcych stóp, oddalające się coraz dalej i dalej, ginące w czajęcej nieuwadze czy złości.

— Co, jeszcze byś żarł, a na zarobek to kto pójdzie?

I już 7-letni Jasiuś pędzi z pudełkiem papierosów pod pachą na nairuchliwszy róg ulicy, by zarobić dla siebie na kawałek suchego chleba i talerz mętnej zalewajki, a częściej — na wódkę dla swych bezwzględnych rodziców, lub opiekunów.

Co by było z takim Jasiuśkiem, czy dzieciakami i setkami innych dzieci, gdyby pozostawili je samopas, gdyby opiekę nad nimi ograniczyli do filantropii przedwojennych pań — „społecznie”, wtykających małym niedzarcem w przychylny dobrego humoru po kilka miedzianków do zziębniętej i brudnej dłoni? Co by wyrosło z tych małych handlarzy ulicznych, włóczęgów, dzieci alkoholików, gdyby pozostawili je tak jak to bywało w czasach przedwojennych — samym sobie, lub sławetnym „metodom wychowawczym” O. O. Albertynów z warszawskiej ulicy Ogrodowej?

Na szczęście jest inaczej. Na zapomnianych, dziecięcych ścieżkach, po śladach małych, opuszczonych stóp, kroczy troskliwie państwo z pomocą w postaci konkretnej opieki społecznej. Zziębniętego 7-letniego handlarza papierosów, katowaną przez złych opiekunów sierotkę Zosię, wszystkie te ofiary wojny, alkoholizmu rodziców, czy zwyrodnienia opiekunów podnoszą ze wszystkich szlaków dziecięcej nędzy funkcjonariusze opieki społecznej, by już nigdy nie wrócili do swego smutnego dzieciństwa.

Przy ul. Kopernika 36 mieści się Izba Rozdzielcza M. O. a tuż obok Dom Obserwacyjno-Rozdzielczy Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego.

Dzieci bezdomne i opuszczone, wzrastające w demoralizujących warunkach, bite i katowane, kierowane są do tych instytucji.

Dom przy ul. Kopernika 36 jest punktem obserwacyjnym. Ślad po okresie pró-

by, przechodzą dzieci do różnych zakładów wychowawczych, zwykłych czy specjalnych. Zdarza się bowiem, że dziecko wskutek różnych przyczyn musi kontynuować naukę w zakładzie specjalnym, dla upośledzonych umysłowo, trudnych do prowadzenia itp.

Państwo bowiem kładzie wielki nacisk, by ani jedno dziecko nie zostało pozbawione możliwości wychowania na pełnowartościowego obywatela, by ani jedno

życie nie zostało skrzywione wskutek braku właściwej, mądrej i racjonalnej opieki.

Dom „wychowawczy” Braci Albertynów z ul. Ogrodowej — to ponura katownia, wypaczająca do reszty charakter wychowanków i zatruwająca ich serca jadem nienawiści i żądzą odwetu za wszelką cenę.

Dom przy ulicy Kopernika 36 — to jasny, wesóły azyl, w którym pomalutko, pod troskliwą opieką leczą się chore, dziecięce dusze, goją rany ciała i małych serduszek.

## Kto go zna?

### Na mieszkania i brylanty

nabierał naiwnych sprytny oszust

Ostatnio w Łodzi i okolicy działał niezwykle sprytny oszust, który zbijał fortuny, żerując na naiwności ludzkiej. Wysoki, krępy brunet, nie wiadomo w jaki sposób, dowiadywał się o kłopotach mieszkaniowych swych ofiar i zgłaszał się do nich proponując pomoc.

Przedstawiał się zwykle jako urzędnik Wydziału Kwaterunkowego lub jako osoba, która posiada wielkie wpływy w tym urzędzie. Oczywiście, „pomoc” ta nie była bezinteresowna. Wyludzał tyle, ile się tylko dało.

Tak np. Jan Pełka (Franciszka 20) wręczył mu a conto wyrobienia przydziału na mieszkanie kwotę 20 tysięcy złotych. Kazimierz Pęczkowski (Starorudzka 35) — 10 tysięcy złotych za tę samą „przysłu-

gę”. Pieniądże te wsiąkły razem z oszustem, bowiem jak można przewidzieć, nie wspólnego z „kwaterunkiem” nie miał.

Ale wreszcie potknęła mu się noga. Wpadł. Nazywa się Walenty Mateczak i mieszka w Rudzie Pabianickiej przy ul. Przewodniej 30. W czasie śledztwa wyszły na jaw inne jeszcze sprawy. Otóż Mateczak podejrzany jest również o sprzedawanie zwykłych szkielek czeskich jako brylantów.

Z pewnością, wiele jest osób, które Mateczak oszukał bądź to przy pomocy kruszka z przydziałem mieszkaniowym lub też z „brylantami najczystszej wody”. Osoby te proszone są o zgłoszenie się do 15 ko misariatu MO (Pabianicka 171) celem złożenia zeznań. (kb).

# Wyrwas korumpował urzędników

działając wyłącznie z chęci zysku. — Wyrok w procesie szkodników gospodarczych zapadnie we wtorek

Wczoraj został zamknięty przewód sądowy w głównym procesie Wyrwasa i współoskarżonych, po czym przewodniczący sędzia Miętkiewicz udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu.

Na wstępie swojego przemówienia prokurator Stefanik podkreślił, że stan faktyczny, ustalony na przewodzie sądowym pokrywa się całkowicie z aktem oskarżenia.

Główny obwiniony — Wyrwas, poprzez korumpowanie urzędników, de-

prawowanie wszystkich bez wyjątku, do kogo mógł trafić — podkopywał za ledwie co wzmocnione fundamenty gospodarki państwowej. Motorem jego działalności oraz tych, którzy obok niego zajęli miejsca na ławie oskarżonych — była tylko i wyłącznie chęć zysku.

## Szoferzy nadal niepoprawni

### Wymiana praw jazdy odbywa się pod znakiem żółwia

Od kilku miesięcy odbywa się na terenie naszego miasta wymiana praw jazdy. Ostatni jej termin wyznaczono na dzień 30 czerwca. Cóż z tego, kiedy do dzisiaj wymieniono zaledwie około 30 procent ogólnej liczby praw jazdy?

Wina spoczywa zarówno po stronie samych kierowców, którzy w pierwszym okresie po ogłoszeniu rozporządzenia o wymianie zaniedbali dopełnienia formalności oraz po stronie wydziałów komunikacji Zarządu Miejskiego i Urzędu Wojewódzkiego, które nie dość sprawnie za-

łatwiają klientów. Dość powiedzieć, że w samym tylko Zarządzie Miejskim leży kilkadziesiąt nierozpatrzonej podań!

Należałoby więc w jakiś sposób przyspieszyć bieg tych spraw, gdyż po upływie ostatecznego terminu wymiany praw jazdy milicja będzie „ściągała” z samochodu tych szoferów, którzy nie posiadają nowego prawa jazdy.

Może więc zaistnieć sytuacja, że ta lub inna instytucja pozbawiona będzie na jakiś czas kierowcy, co oczywiście pociągnie za sobą straty w transporcie.

# Rośnie hala sportowa

Łodzianie mogą być dumni z gigantycznej budowli

Cóż o budowie hali sportowej w Łodzi można jeszcze napisać. Wszyscy łodzianie wiedzą, że hala taka buduje się, że roboty posuwają się naprzód, że z dzieła tego, gdy go wykończymy, będziemy dumni, bo przecież na taki wysiłek nie zdobył się jeszcze nikt, jak Polska duża i szeroka.

Wczoraj o postępie robót przedstawiciele prasy mieli możność przekonać się na konferencji Kolegium Zarządu Miejskiego z Komitetem Budowy Hali. Konferencja ta odbyła się na miejscu wznoszonej gigantycznej budowli, toteż wystarczył rzut oka przez okno w kierunku rysujących się olbrzymich szkieleto konstrukcji pomocniczej, ażeby znaleźć potwierdzenie tego o czym mówiono.

Hala sportowa w Łodzi to dziś nie tylko plany, lecz realna już rzeczywistość. Budowała ta jest do pewnego stopnia dziełem eksperymentalnym. Każdy łodzianin z dumą mo-

że dzisiaj patrzeć na wykonane roboty, a jeśli zapewnimy go, że po przewyciężeniu początkowych piętrzących się trudności dalsza budowa „ruszy z kopyta”, na pewno będzie dumny, że swą ofiarnością przyczynił się do wzniesienia tak monumentalnego gmachu. Halą na szą zainteresowały się czynniki państwowe, oraz KCZZ zapewniając na dalszą budowę kredyty. Ale dzieło to nie powinno powstać tylko za pieniądze państwowe, w finansowaniu tej gigantycznej imprezy winno nadal brać udział społeczeństwo łódzkie. Od ofiarności mieszkańców Łodzi zależy przyspieszenie wykończenia hali i oddanie jej do użytku jeszcze w tym roku w stanie surowym. Wszyscy odczuwamy dotkliwie jej brak, a więc i wszyscy powinniśmy pośpieszyć z pomocą Komitetowi Budowy. Dlatego też łodzianie niewątpliwie popra imprezę celem której jest zasilenie kasy Komitetu Budowy

Potrąfili bez najmniejszych skrupułów wydobywać maszyny całkowicie zdolne do natychmiastowej produkcji drogą przestępczego i oszukańczego zakwalifikowania ich jako bezużyteczny złom. Jedni z oskarżonych nakłaniali do popełniania przestępstw, drudzy dokonywali ich w związku ze swoim urzędowaniem, a wszyscy — działali świadomie, gdyż zdawali sobie sprawę, że maszyny — przedmiot przestępstwa, są zdobywane drogą przestępstwa. Każdy z nich czerpał z tego zyski w proporcji do położonych „zasług”.

Po sprecyzowaniu czynów poszczególnych oskarżonych i prawnym ich zakwalifikowaniu — prokurator wskazał, że przestępstwa zostały dokonane w okresie szczególnie niebezpiecznym dla odbudowy kraju — w okresie, w którym cały naród mobilizował siły, by dźwignąć z gruzów i ruin gospodarke narodową. W tym właśnie okresie odbudowała cy się przemysł napotyka na zapórę ze strony szkodników gospodarczych, którzy zajęli tu miejsce na ławie oskarżonych. Nie zawahali się dla własnych zysków, osiaganych z przestępczych źródeł, umniejszać państwowy park maszynowy, zdewastowany niszczycielską gospodarką okupanta.

W konkluzji prokurator zażądał surowej kary dla oskarżonych.

Do późnych godzin popołudniowych trwały przemówienia obrony.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest we wtorek — o godzinie 12-ej.

## Nagrody dla uczniów

którzy zbiorą najwięcej złomu

W pełnym toku jest społeczna zbiórka złomu, w której aktywny udział bierze młodzież szkolna. W związku z tym siódma Zbiornica Dyrekcji Centrali Złomu w Łodzi zwróciła się z apelem do składów złomu o ufundowanie nagród dla szkół, które specjalnie wyróżnią się w tej społecznej akcji.

Apel nie przebrzmiał bez echa. Ob. Walkowiak z ul. Kilińskiego 6 wyznaczył trzy nagrody po 8.000 zł każda dla tych szkół, których uczniowie w okresie od 20 maja do końca roku szkolnego zbiorą najwięcej złomu. Niezależnie od tego za dostarczony złom skład będzie płacił normalnie po 2 zł za każdy kilogram.

## Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 15-tej „MŁODA GWARDIA” Fajdejewa, o godz. 19.15 „PIES OGRODNIKA”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej (w niedziele i święta od 12-ej).

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.) Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „ZIEC PANA POIRIER”.

Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Dziś po raz ostatni — godz. 19.15 komedia J. Szaniawskiego „DWA TEATRY” z udziałem Karola Adwentowicza.

TEATR KOMEDIU MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243 „DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA”

Traugutta 1, tel. 272-70 Dziś „SZALONY RYCERZ” z Dymszą.

## K I N A

ADRIA — „Symfonia Pastoralna”. BALTUK — „Za wami pójdą inni”. BAJKA — „Dwulicowa kobieta”. GDYNIA — „Program aktualności kraj. zagr. Nr 22

HEL — „Wieczna Ewa” (dla młodzieży)

MUZA — „Paganini”.

POLONIA — „Za wami pójdą inni”

PRZEDWIOSNIE — „Rzym mięsło otwarte”

ROBOTNIK — „Muzyka i miłość”

ROMA — „Kłeska szpiega”.

REKORD — „Nauczycielka Wiejska” dla młodz.

STYLOWY — „Skarb Tarzana” dla młodz.

dla dorosł. „Niepotrzebni mogą odejść”.

SWIT — „Góra dzewczeta”.

TATRY — Dziś kino niezwykłe.

TECZA — „Konik Garbusek”

WISLA — „Podróż w nieznane”

WŁOKNIARZ — „Konik Garbusek”

WOLNOSC — „Za wami pójdą inni”

ZACHETA — „Szewc Mateusz”.

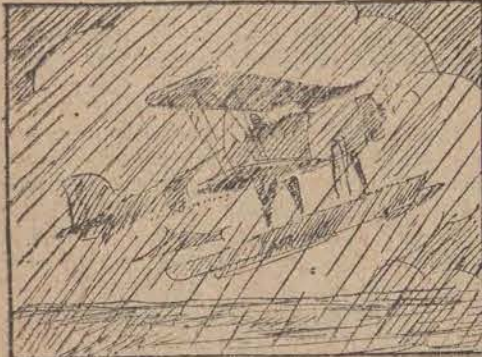
Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.



# Azja budzi się!...



Ostatnie zarysy kadu zniknęły na horyzoncie, kiedy Krzycki skonstatował brak benzyny w zbiornikach. Nadmiar złego nadleciał porywisty wiatr, który poczęł wstrząsać cielskiem samolotu.



Wśród zresztę ulewy poręcznik zdecydował się na lądowanie, tym bardziej, że dostrzegł unoszący się na falach morskich żaglowiec. A więc była nadzieja ratunku...



Hydroplan chwiał się niebezpiecznie na falach i młody Polak ostrożnie odciągnął poręcznika gumowa lódź i rzucił się za nią w morze.

## Motorzyści „Ogniwa” zwołują zebranie sekcji

Zarząd Sekcji Motorowej ZKS „Ogniwo” za wiadomości, że zebranie członków odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 19,30 w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada 30.

# Włókniarze z rakieta w rękę

### Należy zachęcić młodzież robotniczą do białego sportu

Obserwując wydarzenia sportowe w pionie OKZZ w Łodzi zauważyliśmy wzmożoną pracę w poszczególnych klubach i klubach Zrzeszeń Sportowych. Wre życie w obozach piłkarzy, podciągają się lekkoatlety, rozwija się ruch gimnastyczny i pływacki, kolarstwo, tenis stołowy, motocykliści stają się coraz bardziej ruchliwi, mamy prawo też oczekiwać poprawy w boksie, bo na tym odcinku nie wszystko jest tak, jak być powinno — czyli praca ruszyła pełną parą naprzód.

Jeden tylko odcinek leży odległym, jedną tylko gałęzią sportu na razie nie zainteresowano się. Na razie, bo, sędziemy, że i na nią przyjdzie kolej. Mamy tutaj na myśli piękną grę w tenisa. Dzisiaj, w dobie umasowienia sportu, tenisa, jak każda inna gałąź sportu powinna być udostępniona rzeszom robotniczym, czas bowiem najwyższy zerwać z mniemaniem, że tenis jest jakoby sportem tylko dla uprzywilejowanych.

Jesteśmy przekonani, że gdyby kluby sportowe zdobyły się na odpowiednią akcję popularyzacyjną, na pewno znalazłoby się wielu zwolenników tenisa. W łódzkich zakładach pracy, a przede wszystkim we fabrykach włókienniczych należy szukać przyszłych tenisistów. Znajdą się tacy na pewno, trzeba tylko wyciągnąć do nich rękę, trzeba ich zachęcić do tej pięknej gry.

Dlatego też apelujemy w pierwszym rzędzie do LKS. Włókniarza ażeby wszczął w tym kierunku odpowiednią akcję. Przejęta sekcja tenisowa byłego LKS będzie dobrą podstawą do rozwinięcia tej akcji. Są korty, na razie bezczynne, jest sprzęt, nie ma tylko robotniczej młodzieży, a nie ma dlatego, iż nie wie ona, że tenis, tak samo jak piłka nożna, lekka atletyka lub inne galezie sportu, są dla niej dostępne.

Na kortach Warszawy i Śląska panuje wielki ruch. Tam sekcje większych klubów dysponują dziesiątkami, a na-

wet setkami młodych tenisistów i jedynie w Łodzi nie się jeszcze nie zrobiło w kierunku umasowienia tenisa. Czas nagli, bo sezon jest w pełni i błędem nie do darowania było by niewykorzystanie go.

## LKS Włókniarz — Cracovia

Dzisiaj na stadionie przy al. Unii odbędzie się mecz ligowy Cracovia — LKS Włókniarz. Nie należy oczekiwać zmian w składzie ligowców łódzkich. Łodzianie wystąpią w składzie: STYCZYŃSKI — WŁODARCZYK, LUŚ II — URBAN, PIERZAK, SOLTYSZEWSKI — HOGENDORF, BARAN, JANECZEK, ŁACZ, PATKOŁO. Jest to niemal ten sam skład, który przed tygodniem odniósł zwycięstwo nad Ruchem. Jedyna zmiana — to Patkoło na lewym skrzydle.

Jak nas informują, Cracovia wystąpi w składzie: RYBICKI — GEDŁEK, GLIMAS — JABLONSKI I, PAPAN, JABLONSKI II — PAŁONEK, RÓŻANKOWSKI II, POŚWIAT, RADOŃ I BOBUŁA. Jest to obecnie najsilniejszy skład Cracovii.

Początek zawodów o godz. 17.30. Sędzią meczu będzie ob. Kuc (Zagłębie).

## Zapaśnicy Sofii walczą z rep. Poznania

W Poznaniu odbędzie się w dniu 24 maja br. międzynarodowe spotkanie zapaśnicze SOFIA — POZNAŃ. Na powyższy mecz kapitan sportowy POZA ustalił następujący skład reprezentacji Poznania (od wagi muszej do ciężkiej): SCHNEIDER (Unia — Szwarczów), GRZĄDZIELSKI, KAUCH, JAKUBOWICZ, MIELCZAK, CEGIELSKI, KRAWCZYK, NOWACZYK — wszyscy Kolejarz — Poznań.

## Rekord świata znów ustalili Nowak (ZSRR)

W drużynowych i indywidualnych mistrzostwach Związku Radzieckiego w podnoszeniu ciężarów, ukończono rozgrywki w wadze półciężkiej.

Tytuł mistrzowski w tej kategorii zdobył ponownie rekordzista świata, Nowak, który podniósł łącznie w trójboju olimpijskim 422,5 kg. W ramach tych zawodów Nowak uzyskał w wyciskaniu oburącz 142,5 kg, co jest o 0,5 kg wynikiem lepszym od dotychczasowego rekordu świata w tej kategorii, należącego do niego.

## Ruch-Górnik (Szombierki) 3:1

Wczoraj na stadionie „Ruchu” w Chorzowie odbyło się spotkanie piłkarskie, między drużyną „Ruchu” a „Górnikiem” z Szombierek.

Po żywej i ciekawej grze zwycięstwo odniósł „Ruch” 3:1 (2:1).

Po kontuzji odniesionej w meczu międzypaństwowym Polska — Rumunia w Bukareszcie, po raz pierwszy wystąpił Cieślak. Prowadzenie dla „Górnika” zdobył w 20-ej min. Krasówka, wyrównał w 40 min. Cieślak. Po przerwie Kubicki i Cieślak zdobyli pozostałe bramki dla gospodarzy.

Widzów 6 tysięcy.

## Sekcje tenisowe winny się zgłaszać do ŁOZT

Zarząd ŁOZT podaje do wiadomości, że lokal Związku mieści się przy ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Sekcje tenisowe wszystkich klubów proszone są o zgłoszenie się do Związku. Sekretariat czynny w poniedziałek od godz. 20 do 21.

## Chychnia kontuzjowany

Praca wyszkoleniowa na obozie bokserkim w Oliwie wre pełną parą. Po porannym marszo - biegu na pagórkowatym terenie leśnym, przedpołudniowy trening odbywa się w sali Miejskiego Ośrodka W. F. w Sopocie. Po południu pięściarze przyzwyczajają się do morskiego klimatu, trenując na wolnym powietrzu. Do tej pory na obóz przybyli następujący zawodnicy: Kasperczak, Mikolajczewski, Woźniak, Grzywocz, Kafłowski, Antkiewicz, Kruza, Panke, Bazarnik, Gelyński, Kudłacik, Sadowski, Chychnia, Piechowiak, Musiał, Nowara, Grzelak, Paliński, Flisowski, Kubicki, Gnat, Stec, Rutkowski, Nandzik, Piotrowski oraz Przybylski. Z wymienionych nie trenuje Chychnia, który ma prawdopodobnie pękniętą kość śródreczą (wykaże badanie lekarskie).

## R. S. W. „Prasa” sprzedaje samochód osobowy marki Horche

Kabriolet 6-cio osobowy na chodzie

Obejrzeć można w godz. od 8-16-ej w garażach ul. 1-go Maja 47

## Sportowcy Łodzi defilują ażeby uczcić dzień Kongresu Związków Zawodowych

Komitet Organizacyjny uczczenia dni Kongresu Zw. Zaw. uchwałił w czasie od 1 — 5 czerwca urządzić na terenie Łodzi szereg ciekawych imprez sportowych: rozgrywki piłkarskie, gier sportowych, popisów gimnastycznych itd.

Hasłem i dewizą sportowców zrzeszonych w piony Zw. Zaw. w czasie Kongresu — będzie powszechne zdobywanie Odznaki Sprawności Fizycznej.

Ustalono program uczczenia pierwszego dnia Kongresu, zatwierdzony już przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ.

1 czerwca godz. 17 wszyscy sportowcy zraszeni w piony OKZZ obowiazani są stawić się na miejsce zbiórki w Helenowie (ul. Północna 36). O godz. 17.30 nastąpi wyjazd uczestników manifestacji z Parku Helenów na boisko LKS Włókniarz. Sportowcy maszerować będą w kostiumach sportowych ulicami: Nowotki — Piotrkowska — Zamenhofs — Kopernika i wejść na boisko od ul. Karolewskiej, Zrzeszenia po maszerują w następującej kolejności i liczbie: Włókniarz — 2000 zawodników; Budowlani — 300, Kolejarz — 200, Ogniwo — 200, Stal —

1000; Unia — 400, Spójnia — 350, Związkowiec — 500. Za nimi pomarszeruje grupa szermierzy, kolarzy i motocyklistów.

W tym czasie na boisku LKS Włókniarz odbywać się będą zawody w szczyptorniaku LKS Włókniarz — team Spójnia — Związkowiec. W przerwie meczu Widzew repr. okr. Kolejarzy na boisku LKS Włókniarz odbędzie się defilada uczestników manifestacji, a inspektorzy okręgowi Zrzeszeń Sportowych złożą meldunki, dotyczące przyjętych zobowiązań Kongresowych sportu związkowego. Odbędzie się również kilka imprez lekko-atletycznych: sztafeta 4 razy 100, skok wzwyż i bieg 1.500 m. Każde Zrzeszenie do zawodów tych wystawić musi po 5 zawodników.

W przerwie meczu piłkarskiego odbędzie się bardzo ciekawy pokaz gimnastyczny, w którym weźmie udział ponad 2 tys. wywiczonych sportowców.

Program pierwszego dnia imprez zapowiada się niezwykle ciekawie i zgromadzi niewątpliwie tłumy widzów.

## Dynamo (M) już prowadzi w mistrzostwach piłkarskich Zw. Radzieckiego

Moskiewskie „Dynamo” rozegrało na swoim boisku mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR z drużyną „Dynamo” z Kijowa.

Mecz ten przyniósł zdecydowane zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1. Dzięki tej wygranej, która była piątą z kolei, moskiewskie „Dynamo” wysunęło się na czoło tabeli rozgrywek i jest obecnie najpoważniejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

CDKA wygrał z drużyną Naftowic (Baku) 2:1 (2:0).

Nowy lider tabeli zdobył w 5 spotkaniach 10 punktów i stosunek bramek 19:4. Na drugim miejscu w tabeli znajduje się moskiewski „Spartak” mając także 10 pkt. zdobytych, lecz w 7 spotkaniach. Kijowskie „Dynamo” ze stosunkiem punktów 9:5, zajmuje 4-te miejsce.

**PIERŚCIONKI, OBRACZKI**  
z powierzonych materiałów — repara-cje biżuterii, wykonuje fachowo znana firma  
Fr. CHARCHUT, Łódź, Piotrkowska 141  
tel. 148-21

**ŁÓDZKA FABRYKA ZEGARÓW**  
Łódź, ul. Wigury 21  
zatrudni natychmiast:  
TOKARZY  
KONTROLERÓW  
SZLUSARZY NARZĘDZIOWYCH  
SZNYCIARZY I  
WZORCZARZY

## OGŁOSZENIA DROBNE

**LEKARZE**  
Dr BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia 11-14. Legionów, 3. 413  
Dr KOLSUT ZOFIA, choroby kobiece, aku-szeria, Łódź, Piotrkowska 70 tel. 212-22 go dzina 3-5. 674K

**Kupno Sprzedaż**  
ZEGARKI, złota, sre-brno, kamienie, kupno, sprzedaż „Omega” — Piotrkowska 4 546b

**SPRZEDAM** kompletną formę do mas wtryskowych na naprawy do okularów przeciwświatecznych, zawieszki metalowe oraz szkła kolorowe. Zgłoszenia „Echo” Kraków, Wielopole 1 (kiosk) pod „500” 685u

**MEBLE** — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piotrkowska 275 tel. 145-13 85k

**SPRZEDAM** harmonię fortepianową 120 basów 3 registry, Lagiewnicka 153. 4570G

**SPRZEDAM** tania kredens kuchenny, toaletne nowe. Nawrot 54-4.

**MEBLE** — pokój stołowy i dwa łóżka z toaletką do sprzedania. Telefon 172-38 od 16 do 18. 418

**ZAKUPIMY** każdą ilość masy wtryskowej „Tolitol” w każdej postaci. Ewentualnie przyjmujemy zamówienia z powierzonych surowców. Zgłoszenia „Echo”, Kraków, Wielopole 1 (kiosk) pod „6050” 684u

**SPRZEDAM** duży plac na Chojnach, tania by le zaraz. Wiadomość: Gen. Świerczewskiego 55 u dozorcę. 4579g

**MECHANICZNA** Wytwórnia Mebl. Misz. czak, Łódź, Sienkiewicza 68 sklep Stalina 22. Poleca meble wszelkiego rodzaju. Stofy rozsowane od 14.000 zł. Stółki radiowa od 3.500 zł. 621

**NAUKA**  
KURSY kroju, szycia, przyjmują zapisy. Połu-dniowa 20 m. 60 615

**KROJU** modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wynoszą trzymiesięczne kursy IPR. Próchnicka 25 652u

**ZGŁOSZENIA** na maszynopisanie, księgowość — Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Łódź, Piotrkowska 83, Piotrków, Barlickiego 1. 655u

**KURSY** samochodowo-motocyklowe Gerharda, Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 23 maja. 420

**Łańcuchowanie pracy**  
POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Nowomiejska 4 m. 9. 4573G

POTRZEBNA pomocnica domowa, Jaracza 14 m. 43. 4578G

**POTRZEBNY** natychmiast ekspedient do Wytwórni Wód Gazowych „Łódzianka” — Tel. 184-83. 4574G

**KRAWCOWA** samodzielna zdolna — potrzebna, Piotrkowska 116-22, od 9-16.

**POTRZEBNA** wykwalifikowana opiekunka do dziecka na letnisko Wólczańska 78 m. 7.

**PRACOWNICA** domowa uczciwa do jednego dziecka potrzebna. — Piotrkowska 82-59.

**POMOC** domowa z gotowaniem potrzebna na tychmiast. referencje konieczne. 11 Listopada 14-17. 683u

**POTRZEBNA** wychowawczyni do 4-letniej dziewczynki. referencje konieczne, oraz pomoc kuchenna. Pasz-teciarnia, Radwańska Nr 7. 427

**ZAGUBIONO**  
ZAGUBIONO pomiędzy ulicami Radwańska a Piotrkowską 80 pamiątkową kamerę w złotej oprawie. Znalazca przesyła jest o zwrot do redakcji „Expressu” za wynagrodzeniem.

**LOKALE**  
POKÓJ umeblovany w Gdyni odnajmę. Piotrkowska 50-5. godz. 16-19 422